

## **POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R.**

### **SDI 62/04**

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratura Generalnego, prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2004 r. sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej, wobec którego w części umorzono postępowanie o popełnienie przewinienia służbowego (określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze), orzekając z powodu kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r., sygn. akt (...), uchylającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 26 listopada 2002 r., sygn. akt (...) i umarzającego w tej części postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

postanowił:

- 1) k a s a c j ę o d d a l i ć;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

### **U z a s a d n i e n i e**

Prokurator Prokuratury Rejonowej został obwiniony o to, że:

- 1) będąc członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „W.(...) D.(...)” w A., w okresie od dnia 13 października 1997 r. do dnia 27 września 2000 r., jako Prokurator Rejonowy inicjował i nadzorował wszczęcia

- postępowań przygotowawczych Prokuratury Rejonowej o sygn. Ds 1421/97 i Prokuratury Rejonowej w B. o sygn. Ds 576/98 przeciwko Markowi C., a także inicjował postępowania przygotowawcze Prokuratury Rejonowej w C. o sygn. 1 Ds 634/98 i Prokuratury Okręgowej w C. o sygn. Ds 13/00 przeciwko żonie wyżej wymienionego Bożenie C., uzasadniające podejrzenie, że były one formą szyskany wobec Marka C. na jego żądanie wypłacenia mu zaległych należności przez b. Spółdzielnię Mieszkaniową „Z.(...)” (obecnie Spółdzielnię Mieszkaniową „W.(...) D.(...)” w A.) za wykonanie na rzecz tej Spółdzielni Mieszkaniowej instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania, przy czym czyn ten wyczerpuje znamiona uchybienia godności urzędu prokuratorskiego, gdyż naraził Prokuraturę na utratę zaufania co do jej bezstronności jako organu, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze,
- 2) pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w A. używał słów wulgarnych i obraźliwych wobec zatrudnionych pracowników: w okresie od stycznia 1996 r. do dnia 31 stycznia 1997 r. wobec prokuratora X.Y., a w okresie od stycznia 1996 r. do dnia 9 stycznia 2000 r. i od lipca 2000 r. do dnia 25 marca 2001 r. wobec kierowniczk sekretariatu – Marii N., czym uchybił godności sprawowanego urzędu, to jest o czyn z art. 66 ustawy o prokuraturze,
  - 3) w okresie od dnia 24 listopada 1998 r. do dnia 22 lutego 1999 r. pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w A. i prowadząc postępowanie przygotowawcze sygn. Ds 1565/98 przeciwko Jackowi W. w sposób wybiórczy i nieprawidłowy korzystał z materiału dowodowego, co polegało na ukrywaniu przed policją w dniu 27 listopada 1998 r. w budynku prokuratury – Jacka W., wobec którego dwa dni wcześniej wydał policji postanowienie o przeszukaniu w celu zatrzymania i doprowadzenia wymienionego do Prokuratury,

niewyjaśnieniu w świetle opinii biegłego lekarza czasu i mechanizmu powstania obrażeń u Jacka W., a także na pisemnym poleceniu w dniu 13 września 1999 r. innemu prokuratorowi sporządzenia postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie prokuratury Rejonowej w A., sygn. Ds 1195/99, jak też dopuszczeniu do nierozpoznania wniosku świadka Romana K. z dnia 22 maja 2000 r. i nieuzasadnionej rezygnacji z zeznań tego świadka przed Sądem Rejonowym w sprawie sygn. II K 71/99, co spowodowało skazanie Jacka W. na podstawie łagodniejszego przepisu, chociaż istniało uzasadnione podejrzenie, że posługiwał się on bronią palną, jak też uniknięcie odpowiedzialności karnej przez Magdalenę Z. za złożenie fałszywych zeznań, co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, a nadto czyn ten wyczerpuje znamiona występku z art. 239 § 1 k.k.,

- 4) pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w dniu 29 czerwca 1999 r. w ramach dyżuru prokuratorskiego, udał się do miejscowości D., na miejsce zgonu Stanisława K., będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, czym uchybił godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP w dniu 26 listopada 2002 r., w sprawie o sygn. SD (...), orzekł w sposób następujący:

1. w zakresie zarzutu opisanego wyżej w pkt 2) uznał obwinionego winnym tego, że „w okresie od stycznia 1996 r. do 9 stycznia 2000 r. i od lipca 2000 r. do 25 marca 2001 r., pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w A. wielokrotnie, w miejscu i godzinach urzędowania używał słów wulgarnych i obraźliwych, czym uchybił godności sprawowanego urzędu, tj. czynu z

- art. 66 ust 1 ustawy o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust 1 pkt 1 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia,
2. na zasadzie art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze umorzył postępowanie w zakresie czynu opisanego wyżej w pkt 4,
  3. uniewinnił obwinionego od zarzutów opisanych wyżej w pkt 1 i 3.

Odwołanie od powyższego orzeczenia złożył Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej, zaskarżając to orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia w zakresie czynów z pkt 1, 2 i 3 na niekorzyść obwinionego prokuratora oraz zarzucając:

- 1) „obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na tym, że Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu nie ustosunkował się do przeprowadzonych dowodów w postaci zeznań X. Y., A. K., W. O., S. B., z których bezspornie wynikało, że obwiniony był zainteresowany inicjowaniem postępowań karnych wobec Marka i Bożeny C., zważywszy, że treść tych zeznań prowadzi do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych w zakresie stronniczości obwinionego
- Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia nie rozstrzygnął, jak ocenił, dostrzeżoną przez siebie, wątpliwość co do bezstronności obwinionego w zakresie niewyłączenia się obwinionego od nadzorowania postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w A., sygn. Ds 857/97, gdy toczyło się ono przeciwko Bożenie C., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,
  - Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia nie ustosunkował się do ustalonej okoliczności „weryfikowania” zwolnień lekarskich Bożeny C. przez obwinionego, a w szczególności nie wyjaśnił na czym miała polegać ta „weryfikacja”, skoro nie wydał postanowienia o powołaniu biegłego z zakresu medycyny, ani też w inny sposób nie ustalił przewidywanego okresu choroby

podejrzanej, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przy ocenie zachowania obwinionego,

- Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia nie wyjaśnił, jak rozstrzygnął istniejące sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego a zeznaniami świadków Marii N. i Stanisława A. w zakresie „ukrywania” w Prokuraturze Jacka W., ani też nie ustosunkował się do oczywistych sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadka – prokuratora Justyny S. a ustaleniami przez siebie dokonanymi, zaprezentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia, w zakresie polecenia sposobu zakończenia postępowania sprawdzającego Prokuratury Rejonowej w A. o sygn. Ds 1195/99, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,
  - obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na nieprzeprowadzeniu przez Sąd Dyscyplinarny wszystkich dowodów w zakresie selekcjonowania (wyboru) dokumentów oraz opracowywania pism i zawiadomień kierowanych do prokuratury i policji, a stanowiących tzw. „materiały własne” Spółdzielni Mieszkaniowej „Z.(...)”, później „W.(...) D.(...)” w A., będących później podstawą wdrażanych postępowań karnych wobec Marka i Bożeny C. w Prokuraturze Rejonowej w A. o sygn. Ds 1421/97 i Ds 1696/97, a których przeprowadzenie pozwoliłoby na prawidłową ocenę w zakresie czynu I.”;
- 2) „błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogące mieć wpływ na jego treść, a polegające na:
- dokonaniu przez Sąd Dyscyplinarny błędnej oceny zachowania obwinionego i niestwierdzeniu zamiaru znieważenia słowami wulgarnymi X. Y. i Marii N., podczas gdy ustalony w tym zakresie

stan faktyczny wskazuje na zrealizowanie przez obwinionego znamion czynu zabronionego z art. 216 § 1 k.k.,

- dokonaniu przez Sąd Dyscyplinarny nieprawidłowej oceny, opartej na fragmentaryczności ustaleń, w zakresie zachowania się obwinionego jako nie wyczerpującego znamion czynu z art. 239 § 1 k.k. – polecenia „ukrycia” Jacka W. w pomieszczeniach Prokuratury i zakazu informowania policji o stawiennictwie przez nią poszukiwanego,
- zaniechanie przeprowadzenia dowodu w zakresie ustalenia powodów wizyty w gabinecie obwinionego – kolegi Jacka W. – Dariusza Z. i dostarczenia przez niego obwinionemu atrapy broni, jaką miał posługiwać się Jacek W., a która to czynność „zatrzymania rzeczy” została udokumentowana niezgodnie z prawdą, zważywszy na zeznania świadka Marii N., a także treść ujawnionego przez Sąd Dyscyplinarny pisma Prokuratury Apelacyjnej z dnia 6 kwietnia 2002 r., nr (...), co miało wpływ na treść orzeczenia”.

Przy tak sformułowanych zarzutach odwołania, Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego czynów z pkt 1, 2 i 3 oraz przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym, orzeczeniem z dnia 18 września 2003 r., sygn. (...):

1. uchylił zaskarżone orzeczenie w zakresie dotyczącym czynów opisanych w punkcie 1 i 3 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego,
2. przyjął, iż czyn opisany w punkcie 1 miał miejsce w okresie od dnia 13 października 1997 r. do dnia 19 czerwca 2000 r. i postępowanie

dyscyplinarne w części dotyczącej tego czynu umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,

3. postępowanie dyscyplinarne w zakresie czynu opisanego punkcie 3 przekazał Sądowi Dyscyplinarnemu przy Prokuratorze Generalnym, celem ponownego rozpoznania,
4. w pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Jednocześnie na podstawie art. 71 ust 5 ustawy o prokuraturze utrzymał decyzję o zawieszeniu obwinionego w czynnościach służbowych.

Kasację od powyższego orzeczenia wniósł obwiniony prokurator, zaskarżając je „...w całości co do punktu II wymienionego w jego sentencji, w związku z punktem I tego rozstrzygnięcia w zakresie, w jakim dotyczy on zarzutu opisanego w punkcie 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego”, zarzucając „godzące w prawo do obrony obwinionego”:

- „rażące naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego wyrażonej w art. 176 ust. I Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. polegające na tym, że Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzekając odmiennie co do istoty, naruszył zasadę *ne peius* dokonując zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie winy, przyjmując w punkcie II sentencji, iż czyn miał miejsce, zaś umarzając postępowanie w tym zakresie wobec przedawnienia wkroczył w zakres kognicji sądu pierwszej instancji,
- rażące naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść tego orzeczenia, a mianowicie art. 7, art. 424 § 1 w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na tym, iż Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzekając odmiennie co do istoty sprawy nie podał przekonujących przesłanek orzeczenia, bowiem nie

odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a znajdujących się w postaci dokumentów w aktach tego postępowania, ograniczając uzasadnienie orzeczenia de facto jedynie do powtórzenia argumentów zawartych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego i koncentrując się wyłącznie na tej argumentacji, dokonał własnych ustaleń oraz oceny materiału dowodowego w sposób dowolny i sprzeczny z zebraniem materiałem dowodowym, wbrew zasadzie wynikającej z art. 7 k.p.k., nie wykazując przy tym przekroczenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji reguły swobodnej oceny dowodów zaś stanowiska swego – wbrew normie art. 457 § 3 k.p.k. nie uzasadnił w sposób należyty”.

Formułując powyższe zarzuty obwiniony prokurator wnosił o uchylenie w całości punktu 2 zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od dokonania czynu opisanego w punkcie 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Obwiniony prokurator, na podstawie art. 71 ust 6 ustawy o prokuraturze oraz art. 89 tejże ustawy w związku z art. 254 § 1 k.p.k. i art. 253 § 1 k.p.k. wnosił nadto we wniesionej skardze kasacyjnej o „uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych, zastosowanego na etapie postępowania wyjaśniającego przez Prokuratora Apelacyjnego postanowieniem z dnia 16 listopada 2001 roku”. Dla „oczyszczenia przedpola” dalszych rozważań należy już w tym miejscu wskazać, że ten ostatni wniosek został rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy w odrębnym postanowieniu, jako wniosek o charakterze incydentalnym (zob. protokół rozprawy kasacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r. – postanowienie wraz z obszernym uzasadnieniem).

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji.



W trakcie rozprawy kasacyjnej obrońca obwinionego popierał zarzuty skargi, poddając pod rozagę Sądu Najwyższego nadto możliwość uchylenia zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Skargę kasacyjną popierał również osobiście sam obwiniony. Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł natomiast – także w wystąpieniu ustnym na rozprawie kasacyjnej – o oddalenie skargi jako niezasadnej.

Rozpoznając skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest niezasadna i należało ją oddalić.

Całkowitym nieporozumieniem jest zarzut rzekomego naruszenia art. 437 § 1 k.p.k. Powoływany w skardze kasacyjnej przepis jedynie określa dopuszczalne w postępowaniu odwoławczym formuły orzekania, nie precyzując w jakich warunkach każda z tych formuł może, czy też powinna, znaleźć zastosowanie. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym zastosował zarówno co do orzeczenia tzw. wstępnego (uchylenie zaskarżonego orzeczenia), jak i co do orzeczenia tzw. następczego (umorzenie postępowania) formułę przewidzianą w treści przepisu art. 437 § 1 i 2 k.p.k., a zatem nie mógł wyżej wskazanych przepisów naruszyć. Równie bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 7 i art. 424 § 1 w zw. z art. 458 k.p.k., gdyż dyscyplinarny sąd odwoławczy nie orzekł – wbrew twierdzeniom autora kasacji – „odmiennie co do istoty sprawy”, o czym mowa będzie także w dalszej części niniejszego uzasadnienia, przy omawianiu charakteru orzeczenia umarzającego postępowanie wobec stwierdzenia ujemnej przesłanki procesu karnego. Sąd ten jedynie – wskazując na zasadność zarzutu zawartego w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego – wypunktował braki procesowe uzasadnienia orzeczenia sporządzonego przez organ pierwszej instancji i – po skonstatowaniu tych

mankamentów – stwierdzając, że uzasadniałyby one ponowne rozpoznanie sprawy, umorzył postępowanie wobec przedawnienia orzekania w przedmiocie czynu zarzuczonego w pkt 1 wniosku o pociągnięcie prokuratora Prokuratury Rejonowej do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odwoławczy sąd dyscyplinarny nie naruszył też przepisu art. 457 § 3 k.p.k., gdyż w pisemnych motywach swego orzeczenia wskazał, dlaczego zarzuty i wnioski odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego uznał za zasadne. To zaś, że tak dokonana ocena nie odpowiada preferencjom strony przeciwnej postępowania, która wносиła o nie uwzględnianie odwołania, nie może, rzecz jasna, świadczyć o tym, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. został w jakiegokolwiek mierze, a tym bardziej w sposób „rażący”, naruszony.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. W postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko prokuratorom zasada dwuinstancyjności, określona we wskazanym wyżej przepisie ustawy zasadniczej, jest zagwarantowana w art. 83 ust. 1 *in principio* ustawy o prokuraturze i właśnie w związku z tym orzeczenie organu pierwszej instancji mogło zostać poddane kontroli organu orzekającego w drugiej instancji. Należy jednak pamiętać, że zasady tej nie można pojmować w ten sposób, iż w każdym wypadku zaskarżenia orzeczenia organu pierwszoinstancyjnego przez którąkolwiek ze stron, sąd odwoławczy uprawniony jest li tylko do bądź to utrzymania zaskarżonego orzeczenia w mocy, bądź to do wydania orzeczenia o tzw. charakterze kasatoryjnym. Przy takim pojmowaniu zasady dwuinstancyjności, postępowania częstokroć przeciągałyby się niepomierne w czasie. Dlatego też organ odwoławczy jest uprawniony do wydawania także i orzeczeń o charakterze reformatoryjnym, tyle tylko, że takie jego prerogatywy ograniczone są w poszczególnych procedurach szczególnymi regułami związanymi z tzw. zakazem *reformationis in peius* (ten z oczywistych przyczyn nie mógł zostać w konfiguracji procesowej występującej w niniejszej sprawie naruszony, albowiem Rzecznik Dyscyplinarny zaskarżył orzeczenie organu

pierwszej instancji także i co do zarzutu z pkt 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a więc w zakresie, jakiego dotyczy skarga kasacyjna) oraz tzw. *regulamini ne peius*. Tylko wykazanie, że pogwałcona została bądź to zasada zakazu *reformationis in peius*, bądź to obowiązująca w określonej procedurze reguła *ne peius*, pozwalałoby zatem zasadnie twierdzić, że w konsekwencji naruszona została także zasada dwuinstancyjności. Skarżący podjął taką próbę, wskazując na art. 454 § 1 k.p.k. (mający niewątpliwie w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko prokuratorom zastosowanie, w związku z treścią art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Tyle tylko, że próba ta okazała się chybiona, z uwagi na rzeczywistą treść art. 454 § 1 k.p.k. Należy zatem przypomnieć, że powoływany w skardze kasacyjnej przepis stanowi, iż *sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie*. Podstawową racją powyższego przepisu jest to, aby orzeczenie o charakterze stygmatyzującym nie zapadało w warunkach uniemożliwiających jego kontrolę instancyjną. Wypada zatem z całym naciskiem podkreślić, że takiej funkcji stygmatyzującej nie ma orzeczenie o umorzeniu postępowania, które odwołuje się do przesłanki przedawnienia. Umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., tak jak i każdego innego umorzenia postępowania uzasadnionego stwierdzeniem ujemnej przesłanki procesowej, nie można utożsamiać nie tylko ze „skazaniem” w rozumieniu art. 454 § 1 k.p.k., ani też choćby z przesądzeniem podstaw odpowiedzialności oskarżonego (obwinionego), których ostateczne przesądzenie zostaje jedynie „zatamowane” poprzez odwołanie się do zmateralizowania się owej ujemnej przesłanki. Szersze rozwijanie tego wątku rozważań wydaje się niecelowe i wystarczające jest w tym zakresie odesłanie do podstawowych prac prawniczych, poświęconych istocie domniemania niewinności, także w wypadku umorzenia przez organ procesowy postępowania z powodu stwierdzenia ujemnej przesłanki procesowej.

Prokurator Prokuratury Rejonowej został co prawda uniewinniony przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji od zarzutu skierowanego przeciwko niemu w pkt 1 wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale przecież orzeczenie sądu drugiej instancji nie jest bynajmniej orzeczeniem skazującym go za popełnienie tego deliktu dyscyplinarnego. W szczególności nie można takiego wniosku wywodzić ani z pewnej niezręczności sformułowania zawartego w pkt 2 orzeczenia tego sądu z dnia 18 września 2003 r., ani też z treści uzasadnienia orzeczenia organu drugiej instancji. Zdaniem sądu kasacyjnego sformułowanie „...czyn opisany w punkcie 1 miał miejsce w okresie...” (zawarte w punkcie 2 orzeczenia dyscyplinarnego sądu odwoławczego) można bowiem rozumieć jedynie jako zakreślenie czasokresu wydarzeń, które legły u podstaw zarzutu sformułowanego w punkcie 1 wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora Prokuratury Rejonowej, a nie jako stwierdzenie bezprawności tych wydarzeń z punktu widzenia znamion deliktu dyscyplinarnego, określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, czy też jakiegokolwiek innego deliktu, a tym bardziej jako stwierdzenie zawinienia. Przy odmiennym rozumieniu tego sformułowania mielibyśmy bowiem w istocie do czynienia z orzeczeniem o charakterze „skazującym” – umarzającym, a wykluczone jest, aby wydanie tego typu orzeczenia było intencją piętki wysoko kwalifikowanych prawników zasiadających w składzie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Natomiast wszelkie wywody zawarte w uzasadnieniu organu dyscyplinarnego drugiej instancji, dotyczące czynu zarzucanego w pkt 1 wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora Prokuratury Rejonowej (zawarte na k. 9–11 maszynopisu uzasadnienia orzeczenia z dnia 18 września 2003 r.), należy rozumieć jako oddające stosunek składu orzekającego do argumentów procesowych podniesionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego (tj., że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie odniósł się w należyty sposób do

dowodów obciążających obwinionego), a nie jako przesadzające o priorytecie tych dowodów nad dowodami przeciwnymi (w tym i nad wyjaśnieniami obwinionego), a tym samym jako wywody dające wyraz przekonaniu organu drugiej instancji o konieczności przypisania prokuratorowi deliktu dyscyplinarnego objętego punktem 1 wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności. Przy takim rozumieniu orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym nie można zaś zasadnie twierdzić, że orzeczenie to ma w omawianym zakresie charakter stygmatyzujący, a w konsekwencji narusza regułę *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.k.

Powracając do pozostałych wywodów, nawiązujących do analizowanego zagadnienia, a zawartych w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, wskazać należy, że jej autor nie dostrzega tego, iż powoływane przezeń poglądy doktryny i orzecznictwa nie odpowiadają, w istocie, konfiguracji procesowej, w jakiej orzekał sąd dyscyplinarny drugiej instancji w niniejszej sprawie. Po pierwsze, orzeczenie to nie narusza poglądu wyrażonego przez M. Cieślaka („*Polska procedura karna...*”, Warszawa 1971, s. 417 i nast.), że ujemne przesłanki procesowe czynią niedopuszczalnymi nie wszelkie postępowania, lecz jedynie takie, które są wyrazem funkcji ścigania. Należy zauważyć, że podzielenie zasadności zarzutów procesowych wniesionego na niekorzyść obwinionego środka odwoławczego i uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania (nie zaś umorzenie postępowania z powodu przedawnienia) powodowałoby tylko niemożność wydania przez organ pierwszej instancji orzeczenia mniej niekorzystnego niż umarzające postępowanie, a nie konieczność wydania przez ten organ w ponownym postępowaniu orzeczenia uniewinniającego. Całe zaś postępowanie poprzedzające powtórny wyrok sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nastawione byłoby przeciwko właśnie na klasyczną funkcję ścigania (przesłuchanie świadków, w tym także tych, którzy obciążali obwinionego, prowadzenie postępowania dowodowego nastawionego na wyjawienie

rzeczywistego przebiegu wydarzeń, a nie zaś jedynie na wykazanie braku przesłanek odpowiedzialności obwinionego). Tak więc dopuszczenie do ponownego procedowania w niniejszej sprawie przez organ pierwszej instancji, pomimo stwierdzenia ujemnej przesłanki procesowej już przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji, prowadziłoby właśnie do postępowania noszącego funkcję ścigania pomimo istnienia ujemnej przesłanki procesowej przedawnienia. Także odwoływanie się do orzeczeń Sądu Najwyższego, bazujących na powyższym założeniu doktrynalnym, było o tyle chybione, że dotyczyły one odmiennego układu procesowego. Po pierwsze, chybione jest odwoływanie się do orzeczeń dotyczących możliwości prowadzenia – pomimo przedawnienia – postępowania toczącego się w wyniku wniesienia i uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, i to ukierunkowanego na korzyść oskarżonego (obwinionego), które wydane zostały na gruncie szczególnej kategorii spraw tzw. rehabilitacyjnych. Po drugie, również tak eksponowana przez autora skargi uchwała SN z dnia 13 marca 1997 r., I KZP 1/97 (OSNKW 1997, z. 5-6, poz. 42), wydana została w układzie procesowym, w którym środek odwoławczy wniesiony został na korzyść (nie zaś na niekorzyść – jak w sprawie niniejszej) oskarżonego. Co więcej, autor kasacji dokonał wybiórczej egzegezy poglądów zawartych w uzasadnieniu tej uchwały, nie chcąc natomiast dostrzec poglądu wyrażonego już w samej tezie drugiej tego judykatu, tyle tylko, że w końcowej części. W tym miejscu wypada zatem zaprezentować fundament założenia proceduralnego, które legło u podstaw orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie. Żaden z przepisów dotyczących postępowania odwoławczego nie zwalniał sądu dyscyplinarnego drugiej instancji od rozpoznania środka zaskarżenia wniesionego przed upływem okresu przedawnienia i od wyrażenia swego stanowiska co do zasadności lub bezzasadności zarzutów przedstawionych w tym środku odwoławczym, i to niezależnie od kierunku tego środka zaskarżenia. Względy gwarancyjne przemawiałyby jedynie za tym, iżby w wypadku oceny, że zarzuty

wniesionego na niekorzyść obwinionego środka odwoławczego nie są zasadne, organ drugiej instancji nie uchylał zaskarżonego orzeczenia i pomimo upływu okresu przedawnienia utrzymał w mocy uniewinniające orzeczenie organu pierwszej instancji. O wydaniu, pomimo upływu okresu przedawnienia, orzeczenia o takim (nie „formalnym”, ale „merytorycznym”) charakterze musiałoby jednak decydować to, że w sprawie został zgromadzony cały niezbędny materiał dowodowy i że został on w równie niewadliwy sposób oceniony przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przed wydaniem przez ten organ wyroku uniewinniającego. Takiego poglądu w sprawie niniejszej nie sposób zaś reprezentować, czego najwymowniejszym dowodem jest alternatywny wniosek – złożony przez obrońcę obwinionego w trakcie rozprawy kasacyjnej – o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy po ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Gdyby materiał dowodowy został zgromadzony i ujawniony w pełnym zakresie, a zatem zarzuty zwykłej skargi odwoławczej były całkowicie bezzasadne, nic nie stałoby na przeszkodzie, aby – pomimo upływu okresu przedawnienia – w instancji kasacyjnej wnosić o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i o wydanie orzeczenia uniewinniającego (art. 537 § 2 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Ujmując zagadnienie od innej strony stwierdzić zatem należy, że w razie konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., organ procesowy w zasadzie powinien umorzyć postępowanie karne z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma zastosowania jedynie wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostałby stwierdzony po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszłoby bowiem już wówczas do wszechstronnego zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego, a w takiej sytuacji organ procesowy powinien ewentualnie podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych

podstaw, a więc wydać orzeczenie uniewinniające, a nie umarzające postępowanie z powodu przedawnienia (por. niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r. sygn. V KKN 484/00 i z dnia 2 lipca 2002 r. sygn. IV KKN 264/99). Właśnie takie stanowisko znajduje oparcie w poglądach autorów (m.in. i tych, których cytował autor skargi kasacyjnej), uzależniających rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w analizowanej sytuacji procesowej, t.j. po stwierdzeniu przesłanki przedawnienia, od „interesu oskarżonego” (zob. np. M. Cieślak: *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 452; St. Waltoś: *Proces karny*, Warszawa 2003, s. 458).

Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, tego samego typu rozwiązanie powinno być stosowane przy rozważaniu „zbiegu” przesłanek z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz art. 68 tej ustawy. Pogląd ten jest też zbieżny z zapatrywaniem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wydanym właśnie na gruncie sprawy o charakterze dyscyplinarnym postanowieniu z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. SDI 21/04, OSNKW 2004, z. 6, poz. 64. Stwierdzono w nim bowiem, iż w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.) w wypadku konkurencji negatywnych przesłanek procesowych określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z jednej strony i negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 68 wymienionej ustawy, umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia powinno nastąpić wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że obwiniony nie popełnił czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, objęty przedstawionym mu zarzutem. Opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za takim gwarancyjnym kierunkiem wykładni omawianego zagadnienia nie mogło jednak, właśnie w realiach niniejszej sprawy, prowadzić do uwzględnienia kasacji. Jak już była o tym



wyżej mowa, z jednej strony z uwagi na potrzebę ustosunkowania się do zarzutów środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego, zaś z drugiej strony ze względu na to, że w wyniku zbadania tego środka odwoławczego nie istniała możliwość zajęcia jednoznacznego stanowiska co do tego, że obwinionego należy uniewinnić, orzeczenie wydane przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym odpowiada prawu. Wypowiedzenie się w kwestii ewentualnej odpowiedzialności prokuratora Prokuratury Rejonowej w zakresie, jakiego dotyczył zarzut zawarty w pkt 1 wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej (zarówno w sensie „negatywnym”, tj. dla ewentualnego stwierdzenia niezasadności tego zarzutu, jak i w sensie „pozytywnym”, tj. dla potwierdzenia zasadności tego zarzutu) wymagałoby powtórzenia procesu dowodzenia, a w tym postępowaniu było to już niemożliwe, gdyż stało temu na przeszkodzie właśnie przedawnienie dyscyplinarne, określone w art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Uwzględniając wszystkie wyżej opisane uwarunkowania, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 części dyspozytywnej swego postanowienia, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył zaś (w pkt 2) – na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze – Skarb Państwa.